KURJER WARSZAWSKI

Niedziela.
Dnia 18 (30) Lipca. — Rok 1854.
№ 196.
Jutro, Śgo Ignacego Lojo[...]
Ubyło dnia godz: 1, min: [...]

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Leon *Mazurkiewicz*, podchorąży z pułku 2go ułanów b. wojsk polskich, rodem z Gub: *Lubelskiej*, który przed ukończeniem rokoszu z 1831 r. otrzymawszy dymissję, a po przywróceniu porządku obawiając się poboru do wojska, w r. 1834 zbiegł za granicę i tam przyłączył się do Polskiej emigracji; w skutek czego uznany jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. $^2/_{14}$ Kwiet: 1835 r. wskazanych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Leopolda *Wisznowskiego*, majstra introligatorskiego, który w miesiącu Sierpniu r. z., pozostawiwszy cały swój warsztat w domu Nr 483, zbiegł za granicę, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.— Jeżeliby kto życzył sobie utrzymywać Stację Pocztową w *Szydłowcu*, na trakcie głównym *Krakowskim* położoną, zechce się zgłosić w tym względzie do biura Urzędu Pocztowego Gubernjalnego w *Radomiu*, lub Zarządu Okręgu Pocztowego w *Warszawie*, gdzie o warunkach, bliższą wiadomość powziąść można.— Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radca Zarządu, *Kaczaunoff*. Za Naczelnika Sekcji, A. *Adamski*.

Wiadomości z morza Baltyckiego.

Od dnia 1go do 7go (13go do 19go) Lipca, flota nieprzyjacielska, składająca się z 65-u statków różnych rang, stała na kotwicy na zachód od przylądka Porkalaud i latarni Renszcher. Komenda tej floty zwiedzała ezludną wyspę Trosk-En. Kroazery nieprzyjacielskie były rozrzucone po zatoce Fińskiej i ukazywały się w Botnickiej; niektóre z nich, pod flagą Francuzką, stały po kilka dni na kotwicy, na jednem i temże samem miejscu; inne pływały, zatrzymywały się na mieliźnie, robiły wymiarów, starały się schwycić rybaków, szczególniej locmanów Finladzkich — ale, dzięki Bogu, żaden z locmanów nie został schwytany.

Oto działania jednego z nich: Dnia 19 Czerwca (1 Lipca), locman Sederling płynął na niewielkiej łódce [do w]yspy Renszcher; parostatek nieprzyjacielski zaczął [ści]gać łódkę locmańską, strzelając do niej kulami. Dziewięć kul przeleciało nad głową locmana, parosta[tek] szybko gonił łódź, ale Sederling nie tracąc przytomności umysłu, nakłaniał swych towarzyszów iżby położyli ostatnich wysileń. Tymczasem parostatek, uderzywszy o kamień podwodny, zatrzymał się. Niezwłocznie z parostatku posłane zostały dwie szalupy dla ścigania locmana; na szalupach tych był podwójny komplet wioślarzy; jedni robili wiosłami a drudzy strzelali z karabinów. Kule latały na około łódki locmańskiej, ale że ta wybornie lawirowała, przeto wkrótce wyszła Anglikom na wiatr. Locman, odetchnąwszy swobodnie, schwycił gwintówkę i dał do nieprzyjaciela dwa wystrzały. Anglicy odpowiedzieli mu salwami z karabinów, a następnie zaprzestali pogoni. Gonitwa odbywała się na przestrzeni siedmiu wiorst. Parostatek, przestawszy na mieliźnie kilka godzin, został sprowadzony, i dnia następnego strzelał do telegrafu, gmachu komory celnej i innych budowl, o czem już było ogłoszone w »Inwalidzie Russkim." 3 (15) Lipca słychać było w Rewlu kanonadę od strony szker Finlandzkich. $^7/_{19}$ Lipca od floty nieprzyjacielskiej, rozłożonej pod Porkalaud, oddzieliła się eskadra: trzypokładowy okręt żaglowy, dwa okręty 3-pokładowe szrubowe, 3 okręty dwu-pokładowe, 9 okrętów dwu-pokładowych szrubowych, fregata żaglowa, dwie fregaty szrubowe, bryg, 8 parostatków, 6 transportów, w ogóle 33 żagle, które skierowały się na SO. Z wyspy Jusari, leżącej na zachód od p. Porkalaud, otrzymano wiadomość telegraficzną: w nocy $^7/_{19}$ Lipca, 40 statków nieprzyjacielskich skryły się z horyzontu na rumb-West. Eskadra ta skryła się z horyzontu w Hangoeudd na rumb SW. (Inwalid Ruski).

Wiadomości z morza Białego.

Eskadra nieprzyjacielska opuściła ujście Dźwiny północnej. Postawione przez nią znaki wymiarowe zostały zdjęte przez łodzie kanonjerskie i włościan. D. 26 Czerwca (8 Lipca) fregata szrubowa nieprzyjacielska stanęła na kotwicy naprzeciw wsi Siuzmy, rzuciła do niej dwie bomby, z których jedna wpadła do domu włościanina Smietanina i zrządziła pożar, ale takowy wkrótce ugaszono. Następnie fregata podniosłszy kotwicę, odpłynęła na morze w kierunku wyspy Sosnowiec, gdzie znajdują się także i inne statki angielskie. Do statków tych przyłączył się 27 Czerwca (9 Lipca) bryg transportowy naładowany węglem kamiennym. (Inwalid Ruski).

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Apolonjusza *Wasilew*, Radcy Dworu, p. o. Ober-Prowiantmejstra 2go piechotnego Korpusu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Katedralnym przy ulicy *Długiej* o godz: 10tej z rana, a potem na smętarzu *Wolskim;* na które, pozostała Żona z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Ś.p. Róża z Gawlikowskich *Manulewicz Meydanouhlu*, Wdowa, przeżywszy lat 68, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia dzisiejszego zeszła z tego świata.

Ś. p. Jakób *Prejss*, Referent Magistratu m. *Warszawy*, Członek Archi-Konfraternji Literackiej, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 39, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok Jego, z domu zwanym pod Łabędziem, przy ulicy *Marjensztadt* na smętarz *Powązkowski*, jutro o godz: 5ej po południu.

n.) Zmarły przed niejakim czasem, jak to do... ono, Jan *Ulidowski*, Dr Medycyny, ujrzał światło ...ne roku 1823, we wsi *Zielonki*, o milę na północ o...*rakowa*. Rodzice jego Wincenty i Wiktorja z Pawłowskich *Ulidowscy*, zamieszkali byli w Okręgu m. *Krakowa*, gdzie małą dzierżawę trzymali. *Jan* najmłodszy z rodzeństwa, odbywszy nauki gimnazjalne i techniczne w *Krakowie*, przybył do *Warszawy* r. 1842. Tu zaczął przykładać się do nauk farmaceutycznych; kiedy Przyjaciele Rodziny jego, a szczególniej zacny Dr *Malcz*, upatrując w nim niezłomną pracowitość, najgorętsze zamiłowanie nauk przyrodzonych i prawie anielską dobroć serca, zachęcili go do poświęcenia się zawodowi lekarskiemu. *Ulidowski* wraca do *Krakowa*, i w wieku dojścia do pełnoletności (kiedy inni zwykle skwapliwie już nauki opuszczają), uzupełnia examina swe gimnazjalne i zapisuje się na Uniwersytet. Według ustaw tamecznych, wstęp do Wydziału Lekarskiego nie jest inny, jak przez Wydział Filozoficzny. *Ulidowski* więc przez lat dwa przebiega pole nauk ścisłych, historji i literatury, pod przewodnictwem mężów, jak: Michał *Wiszniewski* i *Kuczyński*. Złożywszy dowody swego usposobienia, wstępuje roku 1847 na Wydział Lekarski, i rok jeden w *Lipsku*, a lat 4 w *Krakowie*, poświęca zgłębieniu tak rozgałęzionych, tak trudnych nauk medycznych. Któż wysłowi radość jego i zapał w ciągu tej pracy naukowej! Obok przepisanych przedmiotów, *Ulidowski* obznajamia się jeszcze i z innemi gałęziami umiejętności; przyswaja sobie kilka cudzoziemskich języków; zwiedza znaczną część *Niemiec*. Pracą uzupełnia to, czego mu braknie na zasobach. Jedynem hasłem jego, jest: *BÓG* i *Niesienie ulgi cierpiącej ludzkości*, a przytem najgorętsze przywiązanie do Rodziców swych, których starości pragnie być podporą. Jako skwapliwy uczeń słynnych Doktorów: *Skobla*, *Majera*, *Dietla*, szybkie we wszystkich gałęziach sztuki lekarskiej czyni postępy. Najprzykrzejsze badania anatomji patologicznej, są ulubionem jego zatrudnieniem. A pragnąc w języku polskim upowszechnić ważne pismo Dra *Dietla*: *O upuście krwi w zapaleniu płuc, ze stanowiska kliniczno-fizjologicznego*, używa czasu wytchnienia na to, iż dzieło to, (wspólnie z innym Kolegą) roku 1851 tłómaczy, i dedykując je Doktorowi *Malczowi*, w *Krakowie* drukiem ogłasza.— Niestety, nie był jeszcze doszedł do połowy mety, którą sobie wytknął, kiedy postradał najdroższego Ojca, który na jego ręku dni życia dokonał. Bliskim już był *Ulidowski* końca swego zawodu, kiedy 28 Września 1852 zgasł w *Warszawie* w skutku cholery: wzór jego, nieodżałowanej pamięci, Doktor *Malcz*.—W Kwietniu 1854 r., *Ulidowski* przybywa do *Warszawy* jako *Doktorand medycyny*, dla poddania się w tutejszej Radzie Lekarskiej przepisanym popisom i zyskania dyplomu doktorskiego. W Czerwcu odbywa ustne examina; dnia 3 Lipca rozpoczyna swe praktyczne popisy w jednym z tutejszych Szpitali, i szybko i szczęśliwie, wyrywa kilka osób z paszczy zjadliwej gorączki (tyfusu); kiedy nagle sam, w dniach kilku, pada ofiarą tej zdradliwej choroby. Dnia 18 Lipca r. b., 31-letni młodzian zamyka powieki, oddalony od najdroższej swej Matki; na ręku ukochanej Siostry! — Pogodny wieczór dnia 20 Lipca r. b., ujrzał smutne grono Krewnych, Kolegów i Przyjaciół *Ulidowskiego*, towarzyszących szczątkom jego na smętarz *Powązkowski*. Leczniech myśl rozpaczliwa nie ogarnia serc Waszych! Nie zginęły i nie zginą marnie zasoby nauki i pracy, które on przez całą młodość swoję gromadził! Nie zginęły i nie zginą marnie owa prostota, owa słodycz, owa dobra wiara w postępowaniu, które tak chlubnie cechowały tego skromnego badacza natury, serdecznego przyjaciela ludzkości! Nie zginęły i nie zginą marnie owę uczucia prawdziwie religijnie, święta miłość prawdy i cnoty, serdeczne przywiązanie do najdroższej Matki, któremi pierś jego od dziecińsтwa wrzała! Wszystko to, niespożyte, niezmienione, stoi w obliczu STWÓRCY wieczności, i stać będzie wiekuiście! Wszystko to, z rozkazu JEGO, przynosi i przyniesie pożytek i wyda plon stokrotny! Wszystko to *równoczesne* jest dla TEGO, który nie ma ani początku, ani końca! Pomnijcie na słowa Apostoła Pawła: »Musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A tak bądźcie *stateczni* a *nieporuszeni* obfitując w robocie Pańskiej *zawsze;* wiedząc, iż *praca* wasza *nie jest próżna* w Panu."— Wspomnijcie na słowa Piotra Apostoła: »Uniżajcież się pod mocną ręką BOŻĄ, aby was wywyższył czasu nawiedzenia." A jako prawdziwi Chrześcianie, powtórzcie z CHRYSTUSEM w *Ogrójcu*: »Ojcze! nie *moja* wola, ale Twoja niechaj się stanie!"— ***

Roman *Lehman* majster szklarski, przeżywszy lat 35, w dniu onegdajszym życie zakończył.

JW. Jenerał-Lejtoant Senator *Chotjaincow*, przybył z *Kijowa* do *Warszawy;* a JW. Jenerał-Lejtnant *Bentkowski*, wyjechał do *Zamościa*.

Pamiętnika Religijno Moralnego zeszyt VII za miesiąc Lipiec, rozpoczynający tom XXVII, wyszedł z druku, i zawiera: *Mowę* Śgo Bazylego, Arcy-Biskupa Cezarejsko-Kappodockiego, do młodzieńców; *O czytaniu xiążek pogańskich*, przekład z pierwotworu *Greckiego*, przez Józefa *Jaślikowskiego; List Pasterski* JW. *Wojtkiewicza*, Biskupa *Mińskiego; Kronikę* Kościelną i Rozmaitości.

Z powodu Jakóba *Rauwa* olbrzyma, obecnie w *Warszawie* okazującego się przytoczyć winniśmy: iż w r. 1825 przybył tu z Cesarstwa Piotr Iwanow *Ciechanowski*, zrodzony w Gub: *Tulskiej*, wielkolud, którego wzrost wynosił 3 arsz: i 7½ wersz:, a do tegoż mężność ciała stosowna, chociaż miał tylko lat 28. Okazywał się najpierw w *Hotelu Polskim*, a potem u *Gerlacha*, przybierając niekiedy strój rycerski *grecki*. Pismo niniejsze z powyżej wyrażonego roku tak go opisuje: twarz przyjemna ale blada, broda mu niezarasta, mówi cicho głosem cienkim, jada mało, nogi osłabione, żonaty, ma syna 3-letniego, lecz tenże zwyczajnej tuszy. *Ciechanowski* ów w 7 roku życia, zaczął dopiero rosnąć nadzwyczajnie i od tego czasu przybywało go ciągle; i tak np. w r. 1825 był już wyższy niż 1824. Olbrzym ten w Kwietniu wówczas przybyły do *Warszawy*, bawił tylko do końca Maja, a to z powodu iż zamyślał się udać do *Karlsbadu*, *Berlina*, *Francji* i *Anglji;* ale przyjechawszy do *Poznania*, w słabym już zdrowiu, dnia 18 Czerwca 1825 zmarł. Zwłoki jego wywiezione zostały do *Kalisza*, gdzie miały być pochowane, o czem także ówczasowy *Kurjer* w Nr 150 wspomina.

Pierwsza gazeta polska jaka się ukazała w *Warszawie*, była p. n. *Merkurjusz polski ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający, dla informacji pospolitej*. Wydawał ją Jan-Alexander *Gorczyn*, za przywilejem Królewskim, i pierwszy jej numer wyszedł d. 20 Maja 1661 r., to jest blizko dwa wieki temu. Z innych po raz pierwszy zjawiających się w *Warszawie*, zaprowadzeń są: w r. 1644 urządzoną tu została pierwsza poczta, którą zarządzał Sekretarz Królewski *Montalupie*. W r. 1644 po raz pierwszy artyści *francuzcy* występowali na teatrze publicznym, przedstawiając różne bitwy i zwycięztwa. W roku 1751, Jan *Dolfus* Burmistrz starej *Warszawy, pierwsze pompy* publiczne pozakładał, i latarnie dla użytku publicznego zaprowadził. W r. 1758 *pierwszą* założono *kawiarnię* w *Warszawie* w dworku za *Żelazną Bramą*. W r. 1756 *pierwsze* po *łacinie* perjodyczne pismo literackie, wychodzić zaczęło; a w r. 1748 *pierwszą loterję klasyczną* na trzy podzieloną klassy, wprowadzono.

Dobrze to mówią, że potrzeba przemysł rodzi. Owóż i trwające gorąca wywołały modę, co do używania przez płeć męzką deszczochronów, w chwilach ich pochodu do kąpieli, a zwłaszcza w południowych godzinach. Kobiety ukradkiem spoglądając na to, uśmiechają się dosyć złośliwie, przypisując to zniewieściałości rodu męzkiego, ale ten obojętnie te uśmiechy przyjmuje, i gwałtem stara się przeprowadzić przez krytykę mody swój pomysł. Wielu z nich wychodząc z kąpieli, maczają parasole w *Wiśle*, w sposób jakby od deszczu zmoczone zostały, a następnie rozpostarłszy takowe, używają pod niemi w czasie największego słońca, najrozkoszniejszego chłodu. Tak zmaczany parasol, zanim się dojdzie do domu, zupełnie wysycha, nic się nie uszkadza, a ileż to przyjemności sprawia. Na powszechne zatem żądanie płci męzkiej, jako fakt dojrzały, zapisujemy do notat modnych, używanie w r. 1854 w miesiącu Lipcu, *deszczochronów* przeciw *słońcu*, przez płeć męzką.

Ogrody tutejsze, które jak wiadomo szybki od niejakiego czasu postęp uczyniły, obfitują także nie mało w *morele*, ów owoc tak piękny i smaczny. A że w tym roku jak wszystkich innych owoców, będziemy także mieli podostatkiem i owych *moreli*, dla wiadomości tedy Gospodyń, donosimy o najprostszym i najtrwalszym sposobie przechowywania czyli konserwy tychże. Z zebranego i z troskliwością oczyszczonego owocu, wyjmują się pestki, poczem same *morele* wpuszczają się w czysty i wrzący syrop, i gotują tak długo, dopóki niezmienią koloru. Następnie wyjmuje się owoc i układa na płótnie aby ociekł, co gdy się uskuteczni, należy go upakować w słój szklanny, nalać wyklarowanym syropem, a gdy ten już ostygnie, dodać trochę francuzkiej wódki. Rozumie się że do takiej operacji, należy dobierać owoc dojrzewający, ale nie przestały. Takie konserwy, trzymać się mogą aż do czasu świeżych *moreli*; a bywały wypadki, że i po kilku latach dobyte, najmniejszego nie okazały zepsucia. Rzecz dziwna że dotąd niewiadoma jest pierwotna ojczyzna tego szacownego drzewa owocowego; podobno pierwsi *Rzymianie* sprowadzili ją z *Armenji* do ogrodów *Włoskich*, dali jej nazwę *Prunus armeniaca*, co po polsku tłómaczy się dosłownie: *śliwka ormjańska*; lecz zkąd się wzięło jej powszechne miano, to jest *morela*, trudno tego dociec. Drzewa *morelowe*, daleko lepiej się udają na otwartych miejscach w szpalerach. Jedne gatunki *moreli* rozmnażają się z pestek, inne szczepić trzeba, albo na morelowych albo na śliwkowych pieńkach; *Francuzi* zwykle zaszczepiają je w *migdałowych* pieńkach, lecz takie drzewka dla naszego klimatu są daleko trudniejsze do chodowania jak poprzednie.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Xięgarza i Typografa przy ulicy Miodowej N° 496, wyszło dziełko pod tytułem: *Xiążeczka dla dzieci Chrześcjańskich*. Celem tej xiążeczki jest, jak autorka w przedmowie wyraża się, przyjść w pomoc matkom uczącym swoje dzieci Religji, a dzieciom ułatwić naukę katechizmu. Główne więc zasady Wiary tłómaczyła krótkiemi i prostemi słowami, czyniąc je przystępne dziecinnemu pojęciu w przykładach i obrazkach. Ponieważ brak podobnej xiążeczki zastępowano dotychczas dziełkami w obcych językach pisanemi, przeto spodziewać się należy, że znajdzie u matek troskliwych o wychowanie swoich dzieci przyjęcie, na jakie zasługuje. Cena k. 60.

Od wczoraj już stanowczo, uważać możemy teraźniejszy wylew *Wisły*, jako ukończony, a jeżeli przybór wody był dosyć szybkim, to bezwątpienia o stokroć naglejsze opadanie jej. Dotąd niesłychać wcale o zrządzonych gdziekolwiek nadzwyczajnych szkodach, i może da BÓG, że nie usłyszymy. Ostatnie to już jak powiedzieliśmy wysilenie się przyboru wody, i jak się zdaje na nim też ukończymy w tym roku. Dziś stan wody pod *Warszawą* stóp 7 cali 5.

Jutro o godz: 4ej z południa, w *Resursie Kupieckiej* próba 3ej i 4ej części *Oratorium* (*Elsnera*), całego chóru sopranów, altów, tenorów i basów, z towarzyszeniem kwintetu z instrumentów smyczkowych.

Logogryf.

Jam od wszystkich pożądana,
Nie dla picia albo jadła;
Lecz dla dziewic i młodziana,
Dziecka, starca, albo stadła;
Zawsze jednak w tym przypadku,
Gdy się chylą do upadku.
Odtrąć *pierwszą*, jam bogata,
Setne nieraz żyję lata;
Jednak mówiąc tu nawiasem,
Obszarpana bywam czasem.
Odtrąć *drugą*, a narody,
I do tego ludy społem,
Wraz przed nami biją czołem,
Bo ich bronim, z ich zagrody.
Jam bez *trzeciej* nazwą miasta,
I na tem już będzie basta.
Bo choć w reszcie jeszcze cztery
Pozostaną nam litery;
Prócz mieściny tej imienia.
Już nie dadzą nam znaczenia.
Lecz jeżeli chcesz dojść wątku,
Z owych czterech weź połowę,
Koniec połóż na początku,
A na końcu wzajem głowę.
Wtedy wyjdzie wyraz drugi,
Dosyć ostry i surowy,
Którym Pan, traktuje sługi,
Lecz w zapale groźnej mowy.
Cała aż siedm liter mam,
Kto mnie ceni, dobry sam!

(Znaczenie zeszłego Logogryfu: *Serce*).

Wczoraj, jako w dzień Śtej Marty, Patronki Zakładu istniejącego w *Warszawie* pod temże wezwaniem, całe grono pracujących w nim dziewic, którym towarzyszyły i szanowne Opiekunki Damy, rozpoczęło ten dzień Nabożeństwem; i zebrawszy się w Kościele Ś. Krzyża, przystąpiło do Świętej Spowiedzi, a następnie wysłuchało Wotywy odprawionej w Kaplicy MATKI BOZKIEJ. Tak piękne zaczęcie i uświęcenie uroczystego dla dziewic dnia, staje się jak najlepszą na rok cały wróżbą co do pomyślności, dla polecających się opiece wczorajszej Patronki pracownic tego tyle użytecznego zakładu.

Liczba osób na zebraniach Sobotnich w *Wierzbnie*, zawsze dostateczną bywa. Chorzy, a raczej używający w tamecznym zakładzie P. *Mateckiego*, kuracji wodnej, gromadzą się dla własnej rozrywki; zaś zdrowi, już to krewni, już przyjaciele i znajomi pierwszych, dla towarzystwa kurujących się, i łącząc się wspólnie w jedno grono, przepędzają przyjemnie chwile. Tak też było i podczas wczorajszej Soboty, zwłaszcza gdy jaśniejąca w całym blasku pogoda, dozwoliła niektórym osobom przybyć i z *Warszawy*. Bawiono się wybornie, przy odgłosie muzyki P. *Kuhna*, ale tylko stosownie do przepisów *wodnych*, do północy. Uprzejmość gospodyni zabawy W. Stanisławowej *Jasińskiej* i ochoczość dobranych gospodarzy, to jest PP. *Ziemińskiego* i Xawerego *Wolowskiego*, zwłaszcza gdy miasto przepychu w strojach, jaśniała zupełna skromność, tak jak w miejscu żeny, najzupełniejsza szczerość i otwartość, podwyższaty o stokroć tę przyjemną rozrywkę, czyniąc ją ciągle pełną życia i zajęcia.

Wczoraj, onegdaj i zaonegdaj, stan powietrza przy ciągle sprzyjającej pogodzie, chłodny, i dla żniw korzystny. Zebrane dotąd plony, okazały się o trzy-kroć prawie obfitsze jak lat ostatnich. Pod *Warszawą* na *Elsnerówce*, widzieliśmy owies dochodzący wysokości człowieka dobrego wzrostu, i odpowiednio wybujałej słomie, obfity w ziarno.

Dziś w nowo urządzonym ogrodzie spacerowym, w domu JW. *Sarneckiego*, dawniej *Steinkellera*, przy ulicy *Trębackiej*, od godz: 4tej po południu, grać będzie wielka orkiestra pod dyrekcją P. *Rajczaka*.

Trubadur (Il Trovatore), Opera w 4ch aktach, muzyka Józefa *Verdi*. *Azucena* Cyganka, pragnąc pomścić śmierć swojej matki, która z rozkazu Hrabiego *di Luna*, spaloną została, Trubadura *Manrico*, rywala Hrabiego, za swego syna przyznaje. Hrabia *di Luna*, powodowany nienawiścią ku Cygance, za to iż jak twierdzi *Ferrando*, ukradła brata Hrabiego, wtrąca ją wraz z Trubadurem do więzienia, i na śmierć skazuje. *Leonora*, kochająca *Manrica*, przyrzeka oddać rękę swoją Hrabiemu, jeżeli Trubadura uwolni, uszczęśliwiony *di Luna*, obdarza wolnością *Manrica*, ale *Leonora*, nie mogąc przenieść takiej ofiary, skrycie zażywa truciznę, i w największych męczarniach umiera. Zawiedziony w nadziejach Hrabia, kazał zamordować Trubadura. Wtedy to Cyganka z dziką radością wyznaje, że jest pomszczoną, bo właśnie *Manrico*, jest bratem Hrabiego, którego dzieckiem jeszcze z zamku wykradła. Oto jest w krótkości treść tej pięknej i pełnej dramatyczności Opery, która Kompozytorowi niemały zaszczyt przynosi. Wykonanie jej nic do życzenia nie zostawia. Pani *Buszek*, w roli Cyganki, w całem świetle rozwinęła swój talent, tak pod względem śpiewu, jako też i gry prawdziwie dramatycznej. Panna *Ortolani*, jak zwykle, pięknym i świeżym głosem, wzniecała zapał i zadowolenie. Pan *Ciaffei* i Pan *Butti*, godnie odpowiedzieli swoim zadaniom, a Pan *Miller*, nie ustąpił w niczem tak dobranemu ogółowi. Operą dyrygował Pan *Quatrini*. Nowe dekoracje pędzla Panów: *Sacchetti* i *Głowackiego*, oraz bogate ubiory damskie z pracowni Panny Ewy *Gwozdeckiej*, męzkie P. *Guth*, Kostjumera Teatrów, dodały blasku temu przedstawieniu. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Buszek* 7-kroć, Panna *Ortolani* 8-kroć, oraz PP. *Ciaffei* 6-kroć, *Butti* 5-kroć i *Miller* 2-kroć.

W kopalniach złota *Kamenno-Pawłowskich* na *Uralu*, odkryto prześliczne *topazy różowe*, tak piękne, jakich tylko dotąd *Brezyl* dostarczał. Wiadomo że znajdowanie *topazów różowych*, jest niewątpliwą skazówką blizkiej obecności złota, platyny i brylantów.

Anglja. — Zebraniu akcjonarjuszów *pałacu kryształowego*, przedstawiono raport dowodzący, że dochód tygodniowy za bilety wejścia wynosi 3,000 f. szt:; za bilety na sezon zebrano dotąd 40,000 f. szt:; kupcy za kramy w pałacu zapłacili dotąd 30,000 f. szt: rocznie. Obliczono, że przecięciowo na każdego gościa w pałacu przypada 9 pensów konsumcji w bufetach; tę kwotę uważają za bardzo wysoką, bo mnóstwo gości nic nie je, a ceny (w porównaniu do *Londyńskich*), są nizkie. Wydatki bieżące wynoszą 1,000 f. szt: na tydzień. Dywidenda będzie wynosić 7 do 8 procent od sta. Akcjonarjusze bardzo byli tem obliczeniem zadowoleni i pozwolili na udzielenie jeszcze 300,000 f. szt.; z tych zaś znaczna część obróconą będzie na fontanny, które mają być cudem świata. Tylko jeden dzień w tygodniu ma być wyłączony dla klas zamożniejszych nałożeniem wyższych cen na bilety. (Neue Pr: Ztng).

Londyński *Punch* dziwi się, że flota anglo-francuzka na morzu wschodniem nazywana jest flotą okupacyjną (occupation, po angielsku znaczy zatrudnienie), owszem, jemu się wyraźnie zdaje, że anglicy nic tam nie robią, a francuzi im w tem pomagają. (Neue Pr:).

Austrja. — *Wochenkrebs* wydawany w Wiedniu przez Safira, pod rubryką wiadomości teatralnych wiedeńskich, podaje, że następujące teatralne indywidua pragną się zaangażować:

Charles Napier, prostaczek (role gościnne bez zakontraktowania).

Baraguay d'Hilliers, charaktery przesadne.

Palmerston, buffo karikato.

Saint Arnaud, krzykacz.

Raglan i Dundas, bonwiwanci.

Omer Basza, dyskant heroiczny.

Times, suberetka.

Monitor, role komiczne i metamorfozy.

(Neue Preus: Zeitung).

Francja. *Paryż 23 Lipca*. — *Constitutionnel* donosi, że do *Port-Vendres*, przybyły tylko dwie córki Królowej *Krystyny*; mylnie zaś donoszono, że to sama Królowa przybyła; przypuszczają tu powszechnie, że bawi ona w *Madrycie*.— Policja przy ulicy *Ponthieu*,

odkryła znowu broń ukrytą i amunicję.—*Monitor* donosi, że według raportów otrzymanych z prowincji, żniwa w miejscach, gdzie już ukończone zostały, dają wypadek o wiele wyższy nad lata średnie. — Biskup *Rodez*, prezydujący w komitecie pomnika dla ś. p. Xiędza *d'Affre*, Arcy-Biskupa *Paryża*, wezwał wszystkich Biskupów *Francji*, by się przyczynili do składki.—W tych dniach niezwykłe gorąca bardzo dokuczały *Paryżanom*. — Według obserwacji meteorologicznych, w niektórych stronach *Francji*, nie pamiętają tak dżdżystego miesiąca Czerwca jak tegoroczny. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Zwyczajną pocztą otrzymano listy i dzienniki z *Madrytu* do 18 Lipca (zalegają z 17 i z 19), opisują one dość szczegółowo powstanie dokonane w tej stolicy. Lud wdarł się do mieszkań dymissjonowanych Ministrów, i spalił wszystko co tylko tam wpadło mu pod rękę, podobnie jak w domach Hr: *Vista-Hermoza* i bankiera *Salamanca*. Ministerjum spraw wewnętrznych zabrało ze 100 powstańców bez broni; straż się poddała; nie zatrzymali jednak tego ważnego punktu, a rozbiegli się po ulicach, wydając okrzyki. Dymissja gabinetu *San Luis* podpisaną była 17go w południe, z powodu wiadomości o powstaniach na prowincji. Powstanie w prefekturze zdobyło z 500, a w ratuszu ze 300 karabinów. Wiadomość o dymisji Hrabiego *San Luis*, przyjęto illuminacją powszechną. Według *Debats*, w nocy z dnia 17go, o godzinie 3ej, Jenerał *Cordova* uspokoił powstanie; następnego dnia więc musiało znowu wybuchnąć, jak wnioskować należy z depeszy telegr: z 19 Lipca, donoszącej, że walka na nowo się rozpoczęła. Od 19go zaś, nie otrzymano ani listów ani depeszy; to milczenie usprawiedliwia smutne przypuszczenia. Zdaje się, iż powodem wybuchu była pogłoska, że Królowa *Krystyna* ukrywa się w zamku Królewskim; przeciw niej zaś lud pała najzaciętszą nienawiścią. W *Paryżu* w d. 23, krążyła pogłoska, że powstańcy zdobyli zamek Królewski. Całą nadzieję pokładano w przybyciu *Espartera* do *Madrytu*, spodziewając się, że on potrafi poskromić wybuchy rewolucji.— W *Paryżu* głoszono także, że rząd *Francuzki* wyprawił dwóch ajentów z misjami do *Hiszpanji*; jednego do Królowej a drugiego do *O'Donnella*, oraz że polecono jak najspieszniej zbierać obóz pod *Biarritz*; ta ostatnia wiadomość zdaje się wątpliwą, chociaż może w *Biarritz* z powodu owych *hiszpańskich* wypadków i obecności tam Cesarstwa, więcej zbiorą wojska jak zamierzono. (Ind: Belge).

Prusy. — Król *Portugalski* Don *Pedro* i brat jego Xiążę *Oporto*, bawią od dni kilku w *Berlinie*. (Neue Preus: Ztg).

Prussy.— *Neue Preussisoche Zeitung* z d. 26 Lipca w feljetonie znanym pod nazwą *Berliner Zuschauer*, zamieszcza następujące wiadomości z uwagą, że one są wprawdzie przedwczesne, ale nie widzi potrzeby dla czegoby nie miała pozwolić sobie tej samej swobody co jej przeciwnicy:

Sebastopol 25 Lipca. Telegraficzna depesza. Wielkie zwycięztwo morskie floty rossyjskiej między tutejszym portem i Kronsztadem. *Napier* wzięty jeńcem i jako niewolnik przedany Omerowi-Baszy. *Dundas* ogłodzony. *Corry* zabity pragnieniem (przy takiem gorącu nic dziwnego). *Lyons* z rozpaczy otruł się Rewalentą. *Plumridge* wzięty w niewolę i z powodu mnóstwa smoły którą pochłonął, zatknięty jako lampa na latarni morskiej, (pali się wybornie). *Parseval Deschenes* wzięty w niewolę i zaślubiony z Królową Pomarech. *Baraguay d'Hilliers* umknął, ale przed wielkim krzyżem Legji honorowej uciec nie może.

W dalszym zaś ciągu z dnia następnego tak pisze:

Sebastopol 26 Lipca. (Otrzymane przez nasz własny podmorski telegraf). Bliższe szczegóły względem morskiego zwycięztwa Rossjan między Sebastopolem i Kronsztadem. Powód: Dumdas wyśmiewał się po obiedzie z Narrpiera, że nie zdobył Kronsztadu. Narrpier wpadł we wściekłość i poprzysiągł że Kronsztad i Sebastopol *jednocześnie* zdobędzie. Natychmiast popłynął aż *na wysokość Moskwy* i zaczął strzelać do obu fortec razem, owemi sławnemi *smrodliwemi bombami*, ale niestety nadaremnie, bo nosy rossjan zahartowane były zapachem spalonej smoły i łoju. Bitwa następnie stała się ogólną, flota rossyjska uszykowała się; praporszczyk Szczegolew sam jeden zdobył paropływ szrubowy *Wellington* i *kaczym* hakiem pociągnął go za sobą, *drewniane, czarno pomalowane kule*, które gazeciarze niemieccy odkryli na wałach Sweaborga, działały *potężnie*— długo walka stała na równi, w tem ukazały się tysiące tysięcy miljonów *kaczek* idąc mocarstwom zachodnim w pomoc; naprożno rossjanie dokazywali cuda waleczności, zwycięztwo zdawało się odwracać od nich. *Zdawało się* mówimy, bo w chwili największego niebezpieczeństwa, podniósł się z straszliwym szumem, który zagłuszył grzmoty *mniej* więcej 2000 paszczo-gnistych, *znany powszechnie wąż morski*, przez Xięcia Menszykowa rossyjskiem złotem *przekupiony*, stanął na czele 100,000 rossyjskich *tajnych ajentów* i rozstrzygnął zwycięztwo na stronę Cesarza. Rezultat już ogłoszony (patrz depeszę z dnia 25go b. m.). Cała nieprzyjacielska flota zniszczona, tylko znany berliński *Karawan-Statek* (Leichenkahn) uszedł z kilku walecznemi zuchami Narrpiera. Jutro otrzymamy bliższe szczegóły przez *Kozaka Redakcji Neue Pr: Zeitung*.

(W tej chwili otrzymujemy jeszcze extra-pocztą następującą wiadomość z Anglji: »*Karawan-Statek* przybył szczęśliwie do Portsmouth; w całej Anglji nie ma jednego suchego oka. Lord Palmerston umarł na pęknięcie nitki cierpliwości. Lord Russel powiesił się na wątku swojej ostatniej mowy, i zapisał hrabiemu Nesselrode swoją szczotkę od włosów. Doniesienie giełdowe z Paryża mówi: Zwycięztwo Rossjan rozmaite wzbudziło tu uczucia. Kobiety i dziewczęta francuzkie odbyły meetyng na *katalauńskich polach*. Chustki tureckie bardzo poszukiwane, łokieć czarnej krepy płaci się po 100 napoleondorów. *Kursa się podniosły*.

Włochy. — W *Turynie* zaprzeczono wszystkim pogłoskom o dymisji gabinetu *Cavour*, które się rozeszły zaraz po zamknięciu posiedzeń parlamentu.— W *Genui* w d. 22 b. m., zanurzono drut telegrafu podmorskiego, który ma połączyć *Afrykę* z *Europą*; salwa z 21 strzałów doniosła o tem ludności. Pakebot *Persiani* odpłynął do ciaśniny St. Bonifacego, gdzie zapuszczą w morze część linji mającą połączyć *Sardynję* z *Korsyką*.— Dwór *Neapolitański* porę kąpieli ma w *Ischia* przepędzić. Raporta o żniwie ukończonem w całem Królestwie *Neapolu*, brzmią pomyślnie. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości. — W *Eisenach* zjechali się pełnomocnicy różnych dyrekcji kolei żelaznych, celem ułożenia pociągów pośpiesznych w *Europie*. Postanowiono tam między innemi, aby pociąg wychodzący z *Berlina* o godzinie 6¼ wieczór, przebywszy *Hallę*, *Eisenach*, *Frankfurt*, *Heidelberg*, *Strasburg*, stanął w *Paryżu* nazajutrz między 8mą a 9tą rano, tak, aby w tych 38 godzinach, tylko jeden dzień i dwie nocy na podróż poświęcić; pociąg przez *Kolonję* idący, wychodzi z *Berlina* o 7½ godzinie rano, i staje nazajutrz o 5ej po południu; potrzebuje tylko 33½ godzin, ale dwa dni zużywa. — Wsie rozrzucone na około *Paryża* tuż za rogatkami, mają być połączone z samem miastem, a rogatki posunięte aż do fortyfikacji okalających stolicę. Plan ten ma być wykonany jeszcze w r. b., a lubo wielkie pociągnie za sobą koszta, wszakże te wrócą się niebawem obficie, przez powiększenie dochodów akcyzowych pobieranych od różnych przedmiotów na rogatkach. Ubożsi tylko mieszkańcy, którzy w Niedzielę wychodzili na tanie a dobre wino za miasto, stracą tę korzyść, gdyż jak wiadomo, od wina znaczna pobieraną jest opłata. Tak powiększony *Paryż* do obrębu fortyfikacji, liczyć będzie 1,780,000 mieszkańców; niektóre bowiem przyległe osady będące wsiami tylko, liczą znaczną ludność, jak np. *Vaugirard* przeszło 60, a *Belleville* przeszło 80,000 mieszkańców. *Passy* i *Auteuil* przyłączone byłyby również do *Paryża*.— Gdy ubolewano nad nieszczęściem pewnej osoby, jakiś egoista, którego wcale cudza dola nie obchodziła, zawołał: »Cóż robić, wszak wypadki chodzą po ludziach.” »Dla tego też”, odrzekł ktoś z towarzystwa, »Pan nigdy podobno nie doznałeś żadnego nieszczęścia.”

SZARADA.

Drudzy, trzeci i *czwarci*, pod ziemią pracują,
Pierwsi, trzeci i *czwarci*, na ziemi handlują,
A *wszyscy* zaś nad ziemią mają zatrudnienie.
Zgadnijcie tę szaradę, proszę uniżenie.
(Zeszła Szarada *Borówka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Anenkow Pułkow: z Siedlec nr 625; Abramowicz Włady: Oby: z Czarnowa nr 625; Borejsza Marcin Ob: z Garwolina nr 625; Buczeń Sędz: Pokoju z Mniszka nr 584; Dembowski Józ: Oby: z Pułtuska nr 556; Jabłoński Rom: Oby: z Romanowa nr 585; Krasicki Marceli Hr. z Gub: Włodzimierskiej nr 1753; Młodecki Józ: Ob: z Petersburga nr 634; Parys Ant: Art: Muz: z Ciechocinka nr 639; X. Przewłocki Alex: Kanonik z Biskupic; Rott Jak: Kup: z Petersburga. — Aprelew Nadzieja Żona Jenerała z Petersburga nr 634; Grodzicki Xaw: Ob: z Garnka nr 584; Xżę Golicyn Sergiusz dym: Oficer z Petersburga nr 1565; Joachimowicz Alex: Rad: Hono: z Petersburga nr 570; Kalinka Jul: Dok: z Ciechocinka nr 625; Łętowski Józ: Ob: z Biały nr 625; Woroniecki Adam Xżę z Rejowca nr 388.

Wyjechali: Bogatko Konst: Ob: do Radomia; Cielecki Konst: Ob: do Paplina; Dzimiński Józ: Oby: do Celinowa; Horodyński Kar: Oby: do Starogrodu; Kwiatkowski Mich: Rz: Rad: St: do Ciechocinka; Lubieński Kazi: Hr. do Kazimierza Wielkiego; Markow Jan Naucz: do Kijowa; Puszczyn Wsiewołod Jen:-Major do Siedlec. — Dłużewski Erazm Sędz: Poko: do Dłużewa; Draniczyn Paweł Profesor do Petersburga; Rott Jakób Kup: do Odessy.

Przyjechali Koleją żelazną: Contag Emil dym: Porucz: Wojsk Pruskich z Granicy nr 1572/3; Cuming Lajng Mechanik z Łyszkowic nr 1725/6; Kierschtejn Oskar Kup: z Berlina nr 473; Rosenberg Ant: Kup: z Berlina nr 2257.— Łyskowski Mieczy: Urzęd: Pruski z Chełmna nr 625; Szalewska Fran: Żona Urzęd: Austrja: z Krakowa nr 625; Wartalska Klotylda Ob: z Krakowa nr 556.

Wyjechali koleją żelazną: Frohnhauser Ludw: Mechanik do Darmsztadt; Gołubcow Alex: Regest: Koleg: do Tyrolu; Goebel Wilhelm Rad: Hono:, i Rubinowicz Fiszel Wexlarz do Krakowa.

DONIESIENIA.

Oznajmiam niniejszem publicznie: że **ZAKŁAD** Narzędzi Optycznych, Matematycznych i Fizycznych, prowadzony dotąd przezemnie, od dnia dzisiejszego odstąpiłam P. Gustawowi *Gerlach*, upraszając JJWW. Panów, którzy raczyli zaszczycać swojem zaufaniem ś. p. Męża mego, iżby swych łaskawych względów nie odmawiali P. *Gerlach* ze wszech miar izdolności swoich, na takowe zasługującemu.— Krystyna *Groth*.

Objąwszy podpisany Zakład po ś. p. *Groth*, **WYROBÓW** MATEMATYCZNYCH, FIZYCZNYCH i OPTYCZNYCH, prowadzę takowy w pałacu dawniej Hr: Tarnowskich, Nro 388 przy ulicy Krako:-Przedm:, gdzie otworzyłem Sklep z pomienionemi przedmiotami; czyniąc zadość wymaganiom wielu osób, zaopatrzywszy go we wszystko co tylko w tym rodzaju żądanem być może, a mianowicie: w Próby do Wódek, Piwa, Cukru, Octu, Mleka; Termometry, Barometry; Narzędzia i Apparaty Chemiczne; Instrumenta do Miernictwa, wykonane z ścisłością Matematyczną; z Optycznych: OKULARY wszelkie, LUNETY, MIKROSKOPY, TELESKOPY, PERSPEKTYWY teatralne i inne. W ciągu lat dwóch kierując Zakładem ś. p. *Groth*, i wyrabiając rozmaite przedmioty dla Władz Wyższych Wojskowych, Obserwatorjum tutejszego, dla WW. Budowniczych, Inżeujerów, Techników i Obywateli, dałem dowody sumiennego wykonania z całą dokładnością na zasadach teorji, poruczonych mi robót. Mam przeto nadzieję że szanowna Publiczność swemi względami zaszczycać mnie łaskawie raczy.— Gustaw *Gerlach*.



KOCZ fabryki Petersburgskiej, mocno zbudowany, zdatny do dalekiej podróży, w zupełnie dobrym stanie;— oraz **WÓZ** szybowany, parokonny, zdatny na jednego konia, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 785.— Tamże jest do wynajęcia **SKLEP** ze Składem, mogący służyć na jaki zakład. Wiadomość na miejscu w handlu Win.



KAPITAŁY 20,000, 10,000, 4,500, 1,800 i 1,500 rs., są do wypożyczenia na hipoteki Dóbr lub Domów murowanych, na procent umiarkowany. Bliższa wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 97, na 1m piętrze od frontu.

Trzy **POKOJE** i **SALON** z Balkonem, na 1m piętrze, Góra, Piwnica i Drwalnia, są do wynajęcia od Sgo Michała r. b., przy ulicy Śliskiej pod Nr 1467. Wiadomość w tymże samym lokalu.

Potrzebnym jest **UCZEŃ** do Jubilera Lange et Comp:, przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 446, wprost Odwachu.

Ktoby miał do zbycia **SKLEP** Norymbergsko-Galanteryjny, lub **SKLEP** do najęcia przy jednej z główniejszych ulic, z parą Pokoi lub jednym i Kuchnią; raczy donieść pod Nr 29, wprost Zamku, do Gospodarza.

Pod Nr 607 przy ul: Bielańskiej, popełniono w nocy z d. 19 na 20, kradzież: **ŁYŻEK** srebrnych stołowych 12 z cyfrą K. T. z napisem: „Rotkiel w Lublinie,” Łyżeczek srebrnych 11, z cyfrą K. T., jednej Łyżeczki srebrnej z cyfrą A. J., Łyżki wazowej srebr: wyzłacanej z cyfrą i napisem jak łyżki stołowe, Łyżki srebr: półmiskowej z cyfrą K. T., Sitka do herbaty srebr: wyzłacanego z cyfrą i napisem jak łyżki stołowe, 3 Łyżeczek neusilbrowych, 2ch Łyżeczek srebr: dziecinych jednej z cyfrą A. J., a drugiej Z. J. Uprasza się każdego do kogoby te rzeczy do sprzedaży przyniesiono, lub je dostrzegł u kogo, aby dał znać miejscowej Władzy Policyjnej, lub pod Nr powyższy na 2gie piętro w korpusie; zapewnia się przyzwoita nagroda pieniężna.

FOLWARK, kilku-włókowy czyli kilkadziesiat-dziesiatynowy, w odległości wiorst 14 od Pragi, w dobrach Dembe-Małe, jest do wydzierżawienia.— Tamże nabyć można kompletne NACZYNIA i REKWIZYTA Gorzelane i Browarne. Wiadomość na gruncie, lub w Warszawie pod Nr 760 przy ulicy Elektoralnej.

Potrzebnym jest Człowiek bezżenny, w sile wieku, na **ADMINISTRATORA** i **KASSJERA** fabryki, z kaucją rs. 900 w gotowiznie; za wynagrodzenie danem sobie mieć będzie pensję, grunt i mieszkanie. Adresa zostawią się naprost Banku, w Składzie Materjałów pismiennych i Introligatorskich P. Kreuscha. Czas zakreśla się do Środy, t. j. do 2 Sierpnia r. b.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że dalsze licytacje na sprzedaż Budowli w possesjach Nr 2139, 2136, 2137, 1828 *ab*, i 2174 *ab*, należących do promienia Cytadelli Alexandryjskiej, odbywać się będzie jutro, w Sali Posiedzeń Magistratu m. Warszawy, o godz: 10 z rana; mający chęć nabycia winni są składać wadja odpowiadające 1/5 części oszacowań, a bliższe warunki sprzedaży mogą być każdodziennie w Wydziale Administracyi Magistratu przejrzane.

Potrzebna jest **OSOBA** uzdatniona do krawieczczyzny, jako też do szycia bielizny, na wieś, po nad Wisłą, o 70 werst od Warszawy. Bliższa wiadomość na rogu ulicy Freta i Sto-Jerskiej pod Nr 272, na 2m piętrze, ostatnie drzwi na galerji.



Jest do wydzierżawienia zaraz z wolnej ręki, **OGRÓD** FRUKTOWY z warzywnym, o wiorst 24 od Warszawy. Szacunek rs. 75. Bliższa wiadomość u Szwajcara Hotelu Smoliúskiego, przy ulicy Bednarskiej.

Całe **DRUGIE PIĘTRO**, od frontu przy uli: Granicznej Nº 1077*b*, składające się z Salonu z balkonem i 9 Pokoi przyległych, z Kuchnią angiels:, Stajnią, Wozownią, Drwalnią i Górą osobną; oraz osobne 5 PIWNIC dużych, suchych, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w Kantorze na dole.



Jest do sprzedania KANAPKA i 6 KRZESEŁ mahoniowych, mało używanych; — także mały garnitur starożytnych MEBLI lakierowanych biało, ze złoconą rzeźbą, świeżo pokryte axamitem, to jest Kanapka, 2 Fotele i Stolik. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej Nro 1580, idąc z Nowego-Świata do kolei, po prawej stronie w bramę na lewo. — Tamże jest do zbycia KOCZ zupełnie nowy, z najlepszej fabryki.

Połowa pierwszego **PIĘTRA**, składająca się z Przedpokoju i 9ciu Pokoi, między któremi Salon o 3ch oknach, z balkonem, Stajnią i Wozownią, od Sgo Michała; — a także MIESZKANIE na dole, również z Stajnią i Wozownią; — oraz 3, 6 lub 9 Pokoi na 2m piętrze, są do najęcia każdego czasu lub od Sgo Michała, przy ulicy Brackiej pod Nr 1592, drugi dom od rogu ulicy Chmielnej.

Dwie **KONSOLE** mahoniowe, prawie nowe; dwa KANTORKI męzkie; dwa STOLIKI i nie wielka partja PORCELANY starej Wiedeńskiej, jest do sprzedania; — o tem wszystkiem wiadomość w Magazynie Strojów, przy ulicy Senatorskiej, naprost Reformatów.

W odległości 14 wiorst od Pragi, są do wypuszczenia **GRUNTA**, w długoletnią dzierżawę, na Kolonje, po morgów 20, czyli dziesiatyn 10, lub więcej. Do gruntów tych mogą być dodane łąki, a nawet i zabudowania. Wkupne nie jest wymaganem. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 760 przy ulicy Elektoralnej, lub też na gruncie u Rządcy Dóbr Dembe-Małe, za wsią Kawęczynem.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Apteki w Warszawie. Wiadomość powziąźć można w Składzie Materjałów aptecznych Spiessa, przy ulicy Senatorskiej, obok Kościoła PP. Kanoniczek.



NAJDYCZANKA na angielskich resorach, z rekwizytami, używana, w dobrym stanie, jest do nabycia przy ulicy Bednarskiej Nro 2675. Wiadomość powziąźć można u Stróża.

Jest do najęcia od Sgo Michała r. b., 4ry **POKOJE** i Kuchnia, na dole; — zaś na 1m piętrze, pięć Pokoi i Kuchnia, oraz trzy Pokoje i Kuchnia; do tego dodaną być może Stajnia i Wozownia; a to w domu pod Nr 1675, naprzeciw Kościoła Sgo Alexandra. Wiadomość na miejscu.

Potrzebne jest **MIESZKANIE** z 4ch Pokoi i Kuchni, i może być także dana pożyczka rs. 600. Wiadomość w Składzie Herbaty Tyszyńskiego przy ulicy Krak:-Przedm:, naprzeciw Kościoła XX. Bernardynów Nr 450.

POKÓJ Kawalerski, umeblowany, na 2m piętrze w domu P. Bersohna przy ulicy Elektoralnej Nro 795, do najęcia każdego czasu. Bliższą informację powziąźć można u Rządcy tegoż domu.

Sześć **POKOI** na 1m piętrze, wraz z Drwalnią i Piwnicą, w domu przy ulicy Miodowej pod Nr 486, każdego czasu jest do najęcia; w razie żądania, może być urządzona Kuchnia angielska. Bliższą wiadomość powziąźć można w tymże domu u Stróża Mikołaja; a o warunkach umówić się w Hotelu Wileńskim na Tłomackiem pod Nr 8, u Kamerdynera Karpińskiego.



FORTEPJANY, palisandrowe i mahoniowe, są do najęcia lub sprzedania pod Nrem 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustra, pomiędzy hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1m piętrze, wchód z podwórza na lewo.

Dwa **MAGLE** nowe, angielskie, z powodu wyjazdu, są do sprzedania za cenę umiarkowaną, pod Nr 1655 przy ulicy Mokotowskiej.

Mam honor zawiadomić szan: Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż Szkołę wyższą żeńską pod Nr 726 przy ulicy Leszno, przezemnie utrzymywaną, przeniosłam pod Nr 468 i 9 przy uli: Senatorskiej, do lokalu, gdzie exystowała pensja męzka P. Vatke. Polecając się łaskawym względom szano: Rodziców i Opiekunów, zapewniam, że jak poprzednio tak i nadal starać się będę z całem poświęceniem nie zaniedbywać nic, co może przynieść korzyść uczennicom, i zasłużyć na zaufanie, jakiem mnie zaszczycać raczą powierzający mi kształcenie swych dzieci i wychowanek. Wpis na rok szkolny 1854/5, rozpocznie się z d. 20 Lipca (1 Sierp:) r. b., a zarazem i kurs nauk. — Joanna *Kołudzka*, Ochmistrzyni.

Dwa **POKOJE**, Kuchnia, Piwnica, etc., są do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1774, w oficynie po lewej stronie, na 1m piętrze. Wiadomość u Rządcy.

W domu W. Nalepińskiej przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1852*b*, jest jeszcze do sprzedania: **BALKON** z kratą żelazną o 6ciu krokstynach i płytach kamiennych, mogący być podzielony na dwa 10cio-łokciowe balkony; SCHODY dębowe dwojakie; BRAMA z korpusu; SZTACHETY, etc.; wiadomość na miejscu.

MIESZKANIE kompletnie umeblowane, składające się: z 2ch Pokoi i Przedpokoju, jest do najęcia każdego czasu, pod Nr 1103 *b*, przy ulicy Twardej, wprost Królewskiej, w blizkości ogrodu Saskiego, w domu gdzie Apteka.

BILET za Nrem 953, w dniu 25 Lutego 1854 r. wydany w Kassie Pana Janasz, na zastawione dwa Lichtarze srebrne, na imie Bizberga, zaginął. Znalazca raczy go oddać do tejże Kassy, za nagrodą.

POKÓJ na 2m piętrze od frontu, przy rogu ulicy Piekarskiej i Piwnej pod Nr 106, do wynajęcia każdego czasu, przy familji.

Potrzebny jest **UCZEŃ** z odpowiednią kwalifikacją, do Apteki na prowincji. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W. Mrozowskiego przy ulicy Podwal Nr 482.

MIESZKANIE PARTEROWE złożone z SIEDMIU **POKOI** większych i mniejszych, z Przedpokojem, Kuchnią, i wszelkiemi wygodami, do najęcia w domu pod Nr 1077 *b*, przy ulicy Granicznej.

BILET Lombardowy, wydany za Nrem 26,507, zaginął. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.

SKŁAD TOWARÓW FUTRZANYCH WINCENTEGO AUDITORA w Wrocławiu,

przy ulicy Oławskiej Nro 8, (pod Złotą Koroną) pierwszy sklep od Rynku.

Poleca szanownej Publiczności swój wyborowo zaopatrzony SKŁAD FUTER, jako to: Niedźwiadki, Szopy, Tumaki, Elki, Bobry, Sobole; przytem wielki dobór gotowej Odzieży futrzanej, to jest: Płaszczy, Algierek, Szlafroków, Mufek, i t. p., zapewniając obok ścisłej rzetelności w usłudze, jak najumiarkowańszę ceny.

Dyrektor Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, zawiadamia osoby interesowane, że na rok szkolny 18$^{54}/_{5}$ potrzebne będą następujące artykuły dla tegoż Instytutu, a mianowicie: dostawa Mięsa, Chleba, Bułek, Masła, Mleka, produktów zagranicznych i kolonjalnych; oraz Oleju preparowa: do lamp. Osoby przeto życzące podjąć się której z takowych dostaw, złożyć winny deklaracje opieczętowane, wraz z próbkami w Kancellarji Instytutu Szlacheckiego w Warszawie przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1728/9, najpóźniej do d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. Warunki dotyczące każdej dostawy, codziennie w godzinach Biurowych od 9ej do 3ej, tamże przejrzane być mogą.— Radca Koleg:, *Czyczerin.*

Na zasadzie polecenia Pana Główno-dowodzącego Korpusem Grenadjerów, oraz 1m i 2m Korpusami piechoty, sprzedane będą przez publiczną licytację, poczynając od d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. na polu Powązkowkiem, w bliskości zabudowań magazynu ruchomego, 13 KONI wyranżerowanych z tegoż magazynu. Życzący nabyć takowe, winni udać się do dowódzcy batal]onu Podpułkownika Bakłaszewa, mieszkającego za rogatką Powązkowską pod Nr 27.— p. o. Jenerała Intendenta Armji Jen:-Major, *Tichanowski.*



W Fabryce Fortepjanów, F. Strzyżewskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477*a*, w domu W. Bocka, są do sprzedania **FORTEPJANY** najnowszego fasonu.

Założona Nowa Fabryka **PACHNIDEŁ** i **MYDEŁ Tualetowych** Fryderyka *Puls*, Parfumeur Chimiste, przy ulicy Mazowieckiej, od rogu Królewskiej, Nr 1348, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż odtąd oprócz hurtowej, rozpoczętą została i częściowa sprzedaż Wyrobów własnych, które tak dobrocią jako i elegancją odznaczają się, i zagranicznym produktom tego rodzaju w niczem nie ustępują, a tem samem takowe zupełnie zbytecznemi czynią.

Szczególną zwraca Fabryka uwagę na swoje:
VINAIGRE DE TOILETTE (de la Société Hygiénique);
EAU DE COLOGNE, w czterech gatunkach;
ditto do kąpieli, w kwartowych butelkach;
EXTRAIT D'ODEUR, w zapachach kwiatowych;
ESS BOUQUET; EAU DE LAVANDE AMBRÉ DOUBLE;
SAVON DES DEUX MONDES;
SAVON DE THRIDACE;
SAVON DEMARSON Piver, Lubin, Violet, de la Societe Hygiénique;
CRÉME D'AMANDES) do golenia;
SAVON DE NAPLE CHARITAS)
POUDRE DE SAVON AROMATIQUE;
OLEJKI DO WŁOSÓW i rozmaite KADZIDŁA.
Skład wyżej wymienionych Towarów, znajduje się także u Pana L. Müller, na Krako:-Przedm: w domu P. Roezlera.

W domu pod Nr 2849/50, przy ulicy róg Tamki i Alexandrja, przy targu, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b., **LOKAL** na Szynk lub inny Handel, składający się z jednego Sklepu, 2ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Komórki i Góry. Wiadomość w tymże domu u Rządcy.

Ktoby miał **POMIESZKANIE**: parę Pokoi, Kuchnię, Spiżarnię, Piwnicę, Stajenkę na krowy, a gdyby można i Ogródek, choćby na której z boczniejszych ulic, do najęcia zaraz;— lub ktoby miał MEBLE nie drogie, do zbycia; niech się zgłosi pod Nr 25 do hotelu Krakowskiego, z rana do 9ej, i od 1 do 4ej po południu, albo też adres zostawi u Szwajcara.

Dwa **MAGLE** angielskie, nowe, z powodu wyjazdu, są do sprzedania w każdym czasie, na Nowym-Świecie w domu W. Drac Nro 1249. Wiadomość tamże.

Potrzebne są **PANNY**, uzdatnione do robienia kwiatów i do nauki. Zgłosić się mogą do domu Nro 343, W. Leonarda Wilskiego, na Nowem-Mieście, wchodząc w bramę pierwsze drzwi w sieni po lewej stronie na parterze.



FURGON i TARANTAS, oraz KOCZ landarowy używany, nie odnowiony, są do sprzedania na Nowym-Świecie, drugi dom za ulicą Chmielną pod Nr 1261. Wiadomość u Stróża.

Tak jak w r. z. miałem zaszczyt ogłosić przez pisma publiczne, a mianowicie w Korrespondencie przy Gazecie Warsz: z d. $^{15}/_{27}$ Lipca Nro 56 r. z. i w Kurjerze Warsz: w d. $^{2}/_{14}$ Sierp: r. z. Nro 221, również i w tym roku pospieszam donieść o tak korzystnem i dobrem ziarnie. **JĘCZMIEŃ** zimowy sieje się w Mcu Wrześniu przed zimą, a sprząta się w Lipcu następnego roku. Jest to jęczmień cztero-rzędowy zimowy, z Galicji, z pod Tarnowa sprowadzony. Dostać go można we wsi Lisowie w parafji Przybyszew w Pcie i Gub: Warsz:, blisko przy stacjach poczto: Grójca, Białobrzegach i Mogielnicy położonych. Przesyłka pocztami, tak jak w r. z. może być ułatwiona przez podpisanego, w cenie za korzec Warszawski rs. 9, a garniec kop. sr. 30.— Felix *Dołęga Dąbrowski.*

Nagrody Rsr. 6.— **ZEGAREK** złoty, damski, z łańcuszkiem i broszką, zgubiony został dnia 22 b. m. około godziny 5ej po południu, przy przejściu od powozu do wagonu, na stacji kolei żelaznej w Warszawie. Łaskawy Znalazca za powyższą nagrodą, raczy go oddać do Właścicieli domu Nr 1775, Sukcessorów Ossowskich.

OSOBA jadąca do ODESSY, życzy zabrać na koszt wspólny TOWARZYSZKĘ podróży. Wiadomość w handlu P. Krzymińskiego, Nro 473*b*.



Są do sprzedania cztery **KONIE** Rossyjskie, z Chomontami. Wiadomość przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1658, u Oficera Lejb-Gwardji Kozackiego pułku Xięcia Bagration. — Tamże jest do sprzedania **KOŃ**, u Porucznika Melichowa.

W bliskości Saskiego Ogrodu, jest do wynajęcia od 1 Sierpnia r. b., jeden **POKOIK**, któryby mianowicie dla osoby używającej kuracji w Zakładzie Wód mineralnych w tymże ogrodzie, mógł być przydatnym. Wiadomość przy ulicy nowej, przy Kościele Ewangelickim, pod Nr 1066*t*, gdzie fabryka Pojazdów W. Karola Schiller, na 3m piętrze.



Dnia 26go b. m. zginęła **SUCZKA** (szpic), biała, łapki orzechowe i na grzbiecie łata, nóżki czerwoniawe z przodu zlizana, bo chorowita, nie dowidzi i nie dosłyszy, 22 lat mająca. Kto ją odniesie pod Nr 778 przy ulicy Elektoralnej, na drugie piętro, do Katarzyny Wiśniewskiej Kucharki, otrzyma znaczną nadgrodę.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania cztery KONIE gniade, powozowe, za rsr. 500, przy ulicy Bielańskiej Nro 600.

KANTOR

Guwernantek przy ulicy Długiej Nr 545, wprost Kościoła, obok Apteki W. Wernera, na 2m piętrze od frontu.

Są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele, Polacy, Niemcy i Francuzi, z wyższem i niższem wykształceniem naukowem; Młodzieniec mówiący i posiadający bardzo dobrze język francuzki i niemiecki, i mający upoważnienie do dawania korrepetycji szkolnych, pragnie znaleźć takowe.— Życzący umieścić w domu przyzwoitym 2ch Chłopczyków od 10 do 12 lat, uczęszczających do klass, którzyby stół, pomieszkanie, korrepetycje wszelkie, tudzież lekcje prywatne języka francuzkiego i niemieckiego, oraz konwersacji w tychże mieli, zgłosić się zechcą.— *J. Foland.*

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kobiety z kamienia.*.

W znanym zakładzie, w domu Łagiewnickich Nro 463, obok Ratusza, przy ulicy Senatorskiej, w zupełnie wyrestaurowanym i odświeżonym, odbywa się obecnie

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
ZAPASOWEGO
na Kufle,
Z BROWARU
HABERBUSCH, SCHIELE et KLAWE,

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 18 (30) Lipca 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*